

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Bartosza Solocho

„Autonomy of EU Law as a Limit to Private Parties' Access to International
Dispute Settlement Mechanisms”

Łódź 2022, ss. 346.

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska została napisana w Katedrze Europejskiego Prawa Konstytucyjnego WPiA Uniwersytetu Łódzkiego, pod kierunkiem prof. dr hab. Anny Wyrozumskiej (promotorka) oraz dr Anny Czaplńskiej (promotorka pomocnicza). Jest to praca z dziedziny nauk prawnych, dyscypliny prawa europejskiego.

Ponieważ przewód doktorski pana Bartosza Solocho został otwarty w dn. 30.09.2020 r., to warunki stawiane rozprawom doktorskim, a zarazem cechy, jakie powinna wykazywać przedmiotowa dysertacja, zostały określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2022 r. poz. 574 z późn. zm.). Zgodnie z tym przepisem rozprawa doktorska ma prezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej. Ponadto, przedmiotem rozprawy doktorskiej ma być oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne.

I. Ocena wyboru tematu rozprawy i zakresu analizy rozprawy

1. Temat został sformułowany szeroko, problemowo, zapowiadając podstawowy problem prawny poddany analizie w rozprawie. W efekcie Autor musiał jednak przeprowadzić szeroką i wielowątkową analizę, a tym samym ambitną, zaprezentować odpowiednią wiedzę z wielu specjalizacji dyscypliny nauk prawnych. Lektura rozprawy prowadzi mnie do wniosku, że zadaniu temu sprostał Autor, choć na zróżnicowanym poziomie.
2. Problem prawny pracy doktorskiej, sformułowany w jej tytule, kryje w sobie właściwy dla rozprawy doktorskiej i tym samym pracy naukowej - potencjał badawczy. Trafność wyboru tematu wynika w mojej opinii z kilku względów, a zwłaszcza potencjału naukowości, jego dynamiki i aktualności/nowości. Odnosząc się do oryginalności przedstawionych badań – to co do zasady prace badawcze z zakresu nauk prawnych z natury rzeczy nie są kwalifikowane jako nowatorskie, ta cecha oczywiście jest możliwą i spotykaną, ale przy spełnieniu wielu dodatkowych warunków, zwłaszcza łączenia różnych dyscyplin, szerokiego korzystania z wachlarza metod badawczych właściwych różnym dyscyplinom naukowym, kontekstowości badań, itp. To nie jest jednak przypadkiem tej pracy – aczkolwiek kontekstowość prezentowanych badań była możliwa i mogła i powinna być zostać tu silniej zauważoną i podkreśloną.

Z pewnością klasyczna praca z zakresu dyscypliny nauk prawnych może charakteryzować się nowatorskim podejściem do analizy, koncepcji badania, wnioskami autorskimi – te cechy przedstawiona do recenzji praca posiada, a w efekcie spełnia ustawowe kryterium dotyczące oryginalności rozwiązania problemu naukowego. Rozprawa mgra B. Solochoa jest oryginalnym ujęciem tematyki, wnosi wkład do nauki poprzez analizę (także krytyczną) wzajemnych interakcji pomiędzy autonomią prawa Unii a dostępnymi dla jednostek mechanizmami rozstrzygania sporów na podstawie nowej i najnowszej, a więc w pełni aktualnej, praktyki orzeczniczej.

3. Stawianym celem badawczym niniejszej rozprawy jest udzielenie odpowiedzi czy relewantne orzecznictwo TSUE pozwala na sformułowanie wniosków co do jego systematyczności rozwiązań i argumentacji w przedmiocie relacji zasady autonomii

prawa Unii Europejskiej a dostępem jednostki do międzynarodowych i unijnych mechanizmów rozstrzygania sporów. Innymi słowy jest to pytanie o to czy zasada autonomii pozwala na wyznaczenie jasnych, przewidywalnych reguł dla rozstrzygnięć Trybunału z Luksemburga. Odpowiedź Autora jest tu negatywna, z czym, co do zasady, zgadzam się.

4. Autor zasadnie osadził analizę w szerszym międzynarodowym kontekście, tym samym prawidłowo wyznaczył zakres analizy, dokonując i uzasadniając to, w tym także wskazując przekonująco czym i dlaczego się zajmuje, a które elementy z systemu prawnego UE pozostawia poza zakresem analizy rozprawy, osadzonej na ogólnym i szczegółowym (wybranych) materiale normatywnym i zwłaszcza orzecznictwem. Bada w efekcie podstawowe cechy międzynarodowych mechanizmów rozstrzygania sporów, odpowiednio statuuje cechy prawa unijnego w świetle prawa międzynarodowego oraz bada sposób i zakres oddziaływania orzecznictwa zewnętrznych w stosunku do Unii organów rozstrzygających spory, a których działalność była przedmiotem rozstrzygnięć TSUE, w tym głównie co do ich zgodności z prawem Unii.
5. Autor precyzyjnie określił (i zgodnie z zapowiedzią z rozdz. I – wstępu) przeprowadził analizę wybranych przypadków (w sumie pięciu) z orzecznictwa TSUE. Pierwszym z nich uczynił Europejską konwencję praw człowieka i podstawowych wolności (EKPCz) i orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz), analizowany przez TSUE przede wszystkim, w istotnej dla tematu pracy, opinii TS nr 2/13. Kolejny punkt odniesienia dotyczy trybunałów inwestycyjnych, działających na podstawie wielostronnego Traktatu Karty Energetycznej, a także dwustronnych umów o ochronie inwestycji (tzw. BIT-ów) oraz unijnych porozumień o wolnym handlu, ocenianych przez TSUE w takich wyrokach jak: *Achmea*, *Komstroy* i *CETA*. Trzecie studium przypadku stanowi Jednolity Sąd Patentowy (JSP), kształtujący wciąż się, a zaprojektowany jako wyspecjalizowany sąd w sprawach patentowych, a bezpośrednim punktem odniesienia jest w tym zakresie opinia TS nr 1/09. Przedmiotem czwartego studium są relewantne wyroki TSUE, tj. w sprawach *Miles* i *Oberto*, a dotyczące relatywnie wąskiego pola analizy (może zbyt wąskiego, aby uzyskać miarodajne wnioski), tj. Szkół Europejskich i funkcjonującej w ich ramach Rady ds. Zażaleń. Piątym i ostatnim przypadkiem, poddanym analizie, jest działalność dostępnego dla podmiotów prywatnych specjalnego komitetu

monitorującego, utworzonego w ramach międzynarodowej umowy z zakresu ochrony środowiska, tj. Komitetu ds. Przestrzegania Konwencji z Aarhus. Jego aktywność stanowiła punkt odniesienia dla licznych działań i rozstrzygnięć przyjmowanych nie tylko w ramach postępowań toczonych przed TSUE, ale także licznych działań na poziomie unijnym, politycznych i legislacyjnych.

Osią analizy ww. kwestii, zgodnie z tytułem pracy, Autor uczynił zasadę autonomii prawa UE, jak również stosunku TSUE do międzypaństwowych mechanizmów rozstrzygania sporów. Autor omawia w tym zakresie i poddaje krytycznej analizie takie problemy, jak miejsce prawa międzynarodowego w systemie prawa Unii, znaczenie kontroli sądowej w zakresie nadawania normom prawa międzynarodowego skutku bezpośredniego oraz ograniczenia związane z traktatowo określoną wyłączną jurysdykcją TSUE.

6. Stwierdzam zatem, że treść recenzowanej pracy doktorskiej odpowiada tematowi określonymu w jej tytule, tzn. ww. zarys ram analizy pozwala na stwierdzenie, jak w zdaniu pierwszym tego punktu recenzji, tj. że treść pracy jest zgodna z jej tytułem, temat jest właściwy dla pracy naukowej i wykazuje cechy oryginalności w ujęciu i sposobie analizy.

II. Ocena struktury rozprawy i przyjętej metodologii badań

7. Struktura każdej pracy naukowej i przyjęta w niej metodologia badawcza wpływają bezpośrednio na jej wartość poznawczą i zwłaszcza naukową. Dlatego zaletą każdej większej pracy naukowej jest przedstawienie, najlepiej już we wstępie, uzasadnienia wyboru tematu i sprecyzowanie zakresu pola badawczego, a także wyraźne postawienie hipotez pracy / pytań badawczych oraz wskazania na czym polega wkład wyników badań w rozwój dyscypliny naukowej, w której Autor/-ka ubiega się o nadanie stopnia naukowego. Autor, co do zasady, dochował wymogów w tym zakresie.
8. Moja ocena układu pracy, podziału treści, kolejności rozdziałów jest pozytywna, ale krytyczna. Struktura pracy jest w zamyśle dobra i umożliwia precyzyjną dyskusję na poszczególne tematy i problemy. Praca doktorska mgra Bartosa Solocho, wraz z

wykazami, liczy 346 stron, a sama treść merytoryczna to 272 strony (licząc zakres analizy). Analiza została podzielona na liczne rozdziały i nieliczne podrozdziały, pogrupowane w części, jednak wg niejasnego klucza. Rozdziały nie zawsze zachowują właściwe proporcje względem siebie. Dla przybliżenia powodów mojej krytyki krótko przedstawię strukturę pracy i następnie przedstawię moją krytyczną ocenę.

9. Autor zdecydował się bowiem podzielić pracę na trzy części i w sumie szesnaście rozdziałów. To, zważywszy na już same ww. ramy objętości pracy zaskakujący zabieg. Jednak może on posłużyć lepszej percepcji analizy, ale może też wprowadzić chaos. Mam wrażenie, że Autor wpadł w pułapkę pewnej „nonszalancji” w tym zakresie. Praca nie rozpoczyna się klasycznym wstępem, a szkoda. W jego miejsce pojawia się już wprost w jej otwarciu część pierwsza, a pod nią wprost rozdział pierwszy, który w istocie jest wstępem do pracy.
10. Generalnie - część pierwsza rozprawy doktorskiej została poświęcona zagadnieniom wstępnym, m. in. określeniu celów badawczych oraz analizie podstaw prawnych dla wzajemnych interakcji pomiędzy prawem międzynarodowym a prawem UE, ze szczególnym uwzględnieniem zasady autonomii prawa UE. Część tą (s. 13) otwiera (bez wprowadzenia odrębnego) rozdział I *Introductory matters* (ss. 13-30). Rozdział charakteryzuje założenia i cele badawcze, ma charakter wprowadzający i objaśniający. W rozdziale II *International identity of the European Union* (ss. 30-43) pojawia się ocena statusu UE z perspektywy prawa międzynarodowego i jej relacji z państwami członkowskimi. W rozdziale kolejnym, III *External dispute settlement bodies as a threat to the autonomy of EU law* (ss. 43-51) omawiane są podstawowe cechy międzynarodowych mechanizmów rozstrzygania sporów, z wskazaniem ich właściwości, które faktycznie lub potencjalnie rodzą problemy z punktu widzenia autonomii prawa UE. W rozdziale IV *EU law and international law* (ss. 51-73) zawarta została analiza miejsca prawa międzynarodowego w prawie UE i ograniczeń jego skuteczności wynikających z zasady skutku bezpośredniego, jak również znaczenia w tym zakresie zasady wyłącznej jurysdykcji TSUE. W rozdziale V *Principle of Autonomy of EU law* (ss. 73-80) skromnym w objętości, jak na znaczenie i zapowiadaną wielokrotnie niedookreśloność zasady, analizowana jest, nieco powierzchownie, treść zasady autonomii prawa UE (w szczególności w jej aspekcie zewnętrznym). W rozdziale VI *Autonomy and (un-)friendliness: EU law and treaty-*

interpreting bodies (ss. 80-112) badane jest to, w jaki sposób zasada autonomii prawa UE była powoływana w orzecznictwie TSUE (odnoszącym się do międzypaństwowych mechanizmów rozstrzygania sporów), uwzględnione tu zostało w efekcie orzecznictwo TSUE dotyczące projektowanego sądu EFTA; mechanizmy rozstrzygania sporów związanych z konwencją Narodów Zjednoczonych o prawie morza i projektowanym Wspólnym Europejskim Obszarem Lotniczym, jak również system rozstrzygania sporów w ramach WTO. Część pierwszą (oznaczone jako rozdział VII (ss. 112-114) kończy wstępne podsumowanie. Nie uważam 2-stronicowego podsumowania 6 rozdziałów ani za wystarczające ani szczególnie pomocne. Zdecydowanie zalecałbym Autorowi rozłożenie podsumowań do każdego z rozdziałów z osobna. Zresztą konsekwencja co do zasad budowy rozdziałów nie jest zachowana, pojawiają się rozdziały (np. VI czy XII i kolejne) z osobnym wprowadzeniem, gdy pozostałe takiego nie posiadają, nie wszystkie zaś mają *preliminary conclusions*. Prawidłową praktyką warsztatową jest konsekwencją w budowie rozdziałów, a dodatkowo, jeżeli pojawia się wprowadzenie do danego rozdziału, to odpowiednio powinien on kończyć się relewantnym do wprowadzenia zakończeniem / podsumowaniem.

11. Druga część rozprawy (ss. 114-278) zasadnie poświęcona została analizie orzecznictwa TSUE. Generalnie sprowadza się ona do wskazania problemów i wyzwań dla prawa UE wynikających z mechanizmów rozstrzygania sporów dostępnych dla podmiotów prywatnych. Pytaniem badawczym stawianym w tej części analizy jest to czy analizowane orzecznictwo TSUE jest spójne i pozwala na sformułowanie „testu autonomii”, co Autor rozumie jako zbiór wymogów/kryteriów, które dany mechanizm musi spełnić, aby był zgodny z prawem UE. Tę część otwiera rozdz. VIII *Introduction* (ss. 114-118), po którym analiza jest kontynuowana w rozdziale IX *ECHR: Opinion 2/13 and beyond* (ss. 118-149), a poświęconym wyzwaniom stawianym zasadzie autonomii przez dostęp jednostek do mechanizmów przewidzianych w EKPC. Rozdział X *International investment law* (ss. 149-195) dotyczy relacji zasady autonomii prawa UE do umów o ochronie inwestycji państw członkowskich (BIT-ów;) TKE oraz unijnych porozumień o wolnym handlu. Rozdział XI *Unified Patent Court: Opinion 1/09* (ss. 195-206) dotyczy z kolei problemów związanych z projektowanym Jednolitym Sądem Patentowym, podczas gdy rozdział XII *European Schools* (ss. 206-216) traktuje o zagrożeniach związanych z

funkcjonowaniem Rady ds. Zażaleń. Zauważam tu nieoprawne rozwiązanie w postaci powielenia tytułu rozdz. siódmego pracy z tytułem punktu 13.6. W rozdziale XIII *Aarhus Convention* (ss. 216-241) osią rozważań jest tytułowa konwencja i problemy związane z funkcjonowaniem Komitetu ds. Przestrzegania Konwencji z Aarhus wskazywane na gruncie orzecznictwa TSUE i decyzji instytucji UE. Rozdział XIV *Distilling focal points from the CJEU jurisprudence* (ss. 241-269) stanowi podsumowujące omówienia orzecznictwa wskazanego w poprzednich rozdziałach w celu odpowiedzi na pytanie badawcze pracy, tj. czy jest ono spójne i pozwala na sformułowanie ogólnych wniosków. Jak wspomniałem już odpowiedź na to pytanie jest negatywna, co posłużyło Autorowi za pretekst do wygenerowania rozdziału XV, z wnioskiem w tytule, tj. *No autonomy test* (ss. 269-278). Także tutaj Autor zatytułował jednostkę redakcyjną w taki sam sposób jak tytuł całego rozdziału (zob. pkt 15.1), to nieoprawne rozwiązanie, do czego nawiążę jeszcze w części recenzji poświęconej warsztatowi pracy. Rozprawę zamyka część III, zawierająca tylko jeden rozdział (rozdział XVI: *Conclusions*, ss. 278-285). Nie uważam tego rozwiązania za uzasadnione ani spójne. Ostatnia część to zaledwie kilka stron. Jaka jest bowiem relacja co do zakresu objętościowego i jakościowego analizy do wcześniejszych części?

Moją krytyczną ocenę sposobu podziału rozprawy na takie jednostki redakcyjne podnosi też sposób tytułowania rozdziału – jest bardzo statyczny, ogólnikowy, bardziej pasujący do podręcznika, a nie pracy naukowej. Domyślam się powodów, Autor w ten sposób zostawiał sobie szerokie pole manewru, nie wychodził ze strefy komfortu, co miałyby miejsce, gdyby już w tytułach jednostek redakcyjnych (a zwłaszcza rozdziałów II i IV czy tytuł części I) stawiał nie ogólnikowe hasłowe tytuły, a problemowe i dynamiczne.

Błędnym warsztatowo rozwiązaniem jest ukształtowanie rozdziału tylko z dwoma jednostkami redakcyjnymi, wskazuje to, że Autor doprowadza do inflacji rozdziałów, można i należało je połączyć w nieco większe i w efekcie porównywalne względem siebie rozdziały (uwaga ta dotyczy rozdz. V).

12. We wprowadzeniu (rozdział pierwszy, s. 19) została wskazana metodologia badań, co świadczy o świadomości Autora o tym, jak badać postawione w pracy problemy. Nie jest to fragment szczególnie rozbudowany. Zasadnie jednak wskazana tam została analiza dogmatyczna, polegająca tu na badaniach aktów normatywnych, orzecznictwa,

różnorodnych decyzji. Autor wskazuje, że oparł się na danych empirycznych, a także interdyscyplinarnych analizach opisujących praktykę funkcjonowania różnych organów orzekających w ich szerszym kontekście, jednak przydałoby się bardziej precyzyjne wskazanie w których dokładnie rozdziałach te pomocnicze metody zostały wykorzystane.

Dodatkowo zabrakło jednak wyraźnego wskazania, że tam gdzie toczą się debaty doktrynalne, gdzie prawo wciąż ewoluuje – tam należy, co oczywiste - skorzystać z metody prawnoporównawczej, co *per saldo* w pracy zostało przecież dokonane.

13. Odnosząc się ponownie do struktury pracy, nie jest dobrym rozwiązaniem dzielenie treści na podjednostki redakcyjne w sekwencji, bez żadnego tekstu pomiędzy nimi. A zdecydowanie krytycznie oceniam zabieg, jaki zastosował Autor na s. 163 umieszczając tam właśnie takie dwie jednostki, a do tego o tym samym tytule (10.3. Intra-EU BITs/10.3.1. Intra-EU BITs; 10.5. The Energy Charter Treaty / 10.5.1. The Energy Charter Treaty czy 10.6. Extra- EU BITs and Article 351 TFUE a bezpośrednio poniżej 10.6.1. Extra-EU BITs).
14. Niską wartość w tej pracy naukowej mają te części, które są streszczeniem, z licznymi przekopowanymi zdaniem / częściami (np. zadane pytania przez sąd odsyłający, etc) z uzasadnienia wyroku (zob. m.in. s. 165) czy opinii rzeczników (np. s. 212 i n.). Podobna uwaga dotyczy także częstego streszczania przepisów aktów prawnych, np. CETA (s. 164 i n. i inne).

III. Ocena merytoryczna rozprawy

W tej części recenzji ocenę problematykę pracy doktorskiej w ujęciu merytorycznym, tak co do stawianych hipotez / tez, jak i argumentacji i podjętych wniosków.

15. Stwierdzam, wyprzedzając tok rozważań, że praca doktorska mgra Solocho stanowi nie tylko trafny opis ale także inteligentną, interesującą i prowokującą do dyskusji (co nastąpi poniżej w tej części recenzji), analizę postawionej w tytule tematyki, tj. ograniczeń z jakimi spotykają się podmioty prywatne (jednostki) w dostępie do mechanizmów rozstrzygania sporów o rodowodzie międzynarodowym, a wynikających z zasady autonomii prawa UE. Analizie tej towarzyszą komentarze i

oceny Autora, które w wielu miejscach są oryginalne, należy uwzględnić dorobek nauki w tym zakresie i właściwe dokumenty oraz źródła prawa, a zwłaszcza relewantne orzecznictwo sądowe.

16. Zasada autonomii prawa UE – ani w rozdziale I (*Introduction*) ani też w rozdziale V (*Principle of Autonomy of EU law*) Autor niestety nie podjął próby bardziej doktrynalnego ujęcia zasady autonomii prawa UE, w efekcie nie wszedł w nurt dyskusji o charakterze tej zasady z punktu widzenia prawa konstytucyjnego unijnego, rodzaju tej zasady. Przypomnę, że w integralna filozofia prawa proponuje jego podział na normy-zasady i normy-reguły, co powinno zostać tu podjęte. Hart wskazuje, że „kluczem do nauki prawoznawstwa”, a zatem istotą prawa, jest połączenie reguł (*rules*) pierwotnych i wtórnych (Hart, *Pojęcie prawa*, Warszawa 1998, s. 117 i n.). Pierwsze z nich zobowiązują do określonych zachowań oraz powstrzymywania się od innych. Reguły wtórne, wg. Harta, wskazują sposób w jaki można tworzyć nowe reguły pierwotne oraz modyfikować albo odwoływać już istniejące. Poglądy Harta należałoby skonstrastować oczywiście z poglądami Dworkina. Co przydatne byłoby dla recenzowanej rozprawy – łączy ona w sobie zalety koncepcji prawnonaturalnych i pozytywistycznych (zob. R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998).
- Co więcej – wobec braku wyjaśnienia jak Autor rozumie pojęcie „zasad” i w jakim (którym) rozumieniu używa ich w pracy i czy robi to konsekwentnie (a wydaje mi się, że nie), podkreślić wypada Dworkina podział na zasady prawne *sensu largo*, których cechą charakterystyczną jest to, że w odróżnieniu do reguł, które mogą zostać spełnione albo nie, zasady podlegają wyważeniu. W przypadku, gdy zasady „krzyżują” się ze sobą, konflikty te mogą być rozwiązane poprzez uwzględnienie jednej z zasad w większym, a drugiej zaś w mniejszym stopniu. Zasady prawne odgrywają niezwykle istotną rolę, jako łącznik pomiędzy prawem, rozumianym tu w sposób „pozytywistyczny”, tj. jako systemem złożonym wyłącznie z reguł, a innymi systemami normatywnymi, w tym także moralnością (Zirk-Sadowski M., *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Warszawa 2011, s. 168 i n.). Nie będzie przesadą stwierdzenie, że próba odpowiedzi na pytanie o istotę zasad ogólnych prawa unijnego na przykładzie zasady autonomii dodałoby naukowego wymiaru pracy.
17. Autor stwierdza, że zakres zasady autonomii prawa UE nie jest jednoznaczny (cyt.: jej kontury nie są ostre). Ale czy to jest cecha dotycząca tylko tej zasady? Przecież każda z zasad ogólnych, z natury rzeczy, jest taką dzięki czemu ma naturę ogólną, pozwalającą na zastosowanie do wielu stanów faktycznych. Zgadzam się z Autorem,

że niedookreślony zakres autonomii prawa UE (jak każdej innej zasady ogólnej prawa UE) powoduje, że z jej stosowaniem immanentnie wiąże się niezwykle szeroki, niekiedy ocierający się wręcz o arbitralność, zakres swobody orzeczniczej TSUE. Podzielam wnioski Autora, że sytuację tę należy ocenić negatywnie, ponieważ powoduje ona niepewność po stronie zwłaszcza interesariuszy co do zgodności procedowanych instrumentów z prawem UE, utrzymującą się w zasadzie aż do wydania orzeczenia przez TSUE.

18. Coraz częściej pojawiają się problemy interakcji jurysdykcji TSUE z innymi międzynarodowymi mechanizmami rozstrzygania sporów, co uzasadnia wartość podjętej analizy. Autor postawił sobie bardzo ambitne zadanie analizy bardzo różnych mechanizmów (jak wspominałem – m.in. od BITó, poprzez ETPCz, aż do Konwencji z Aarhus) i co do zasady temu zadaniu sprostał, co nie było łatwe, z uwagi na bardzo różny zakres przedmiotowy tych mechanizmów, a pisząc bardziej precyzyjnie, to: prawo inwestycyjne, prawa człowieka, ochrona środowiska etc.
19. Generalnie rzecz ujmując - merytorycznie oceniając tekst analizy, to nie jest on dla mnie w każdym miejscu jasny. Np. w rozdziale 10 jego część poświęcona wyrokowi *Komstroy* jest dla mnie niezrozumiała. Autor powinien pisać uważniej tak, żeby nawet czytelnik, który nie zna tego (czy innego powoływanego orzeczenia), mógł ze zrozumieniem śledzić wywód.
20. Autor rozprawy, kończąc analizę, przedstawia wartościowe, relewantne do treści rozważań z poszczególnych rozdziałów i zawartych w uwagach wprowadzających (hipo)tezy, uwagi końcowe, na które składają się ustalenia i implikacje przeprowadzonych badań. Jest to bardzo dobry sposób zakończenia analizy, bo przedstawiający wnioski.
21. Nie odnalazłem tak w rozdziale pierwszym, jak w pracy w ogóle, znaczenia jakie należy przypisać tytułowemu „ograniczeniu w dostępie do mechanizmów rozstrzygania sporów, co oznacza w ogóle jako dostęp jednostki do określonych procedur / mechanizmów, na jakim tle ów dostęp uznawany będzie za ograniczony, a w jakich warunkach byłby „pełnym”? Jak Autor rozumie dostęp do ww. mechanizmów w relacji do prawa do skutecznego środka prawnego i dostępu do bezstronnego sądu (m.in. art. 47 KPP w zw. z art. 13 EKPCz)? Czy zachodzi relacja między tymi sferami, czy też Autor nie dostrzega takich zależności czy wspólnych obszarów? Tak czy owak takie rozważania, uważam, powinny się tu pojawić. Zwłaszcza, że w prawie Unii ochrona jest rozległa, ponieważ gwarantuje prawo do

skutecznego środka prawnego przed sądem. Trybunał Sprawiedliwości potwierdził to prawo w swoim orzecznictwie, jako ogólną zasadę prawa. W opinii Trybunału ta ogólna zasada prawa Unii ma także zastosowanie do państw członkowskich w trakcie stosowania prawa Unii. Zasada ta ma zastosowanie do instytucji Unii i państw członkowskich przy wykonywaniu przez nie prawa Unii; ma on zastosowanie w odniesieniu do wszystkich praw zagwarantowanych prawem Unii, w którym prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy nie jest ograniczone do spraw odnoszących się do praw i obowiązków o charakterze cywilnym. Jest to jedna z konsekwencji faktu, że Unia jest podmiotem prawa, zgodnie z wyrokiem Trybunału w sprawie 294/83, „Les Verts” p. PE i wieloma kolejnymi, późniejszymi wyrokami TS.

22. Wydaje mi się, że pracy w tym kształcie przydałby się dodatkowy rozdział teoretyczny, filozoficzny, z elementami analizy socjologiczno-prawnej (oczywiście można byłoby do tego różnie podejść), w którym autor wprowadziłby dodatkowe pytanie: jakie grupy społeczne korzystają na określonych mechanizmach rozstrzygania sporów? Postawienie takiego pytania mogłoby rzucić dodatkowe światło na orzecznictwo TSUE. Prawo nie jest przecież neutralne politycznie i prawo dostępu do sądu również nie jest takie. Np. zasady dostępu do Sądów unijnych (TS i Sądu) uprzywilejowują dużych przedsiębiorców, a dyskryminują społeczeństwo obywatelskie (zob. doktryna *Plaumanna*). Sąd (UE) jest zatem strażnikiem interesów prywatnych, a nie strażnikiem interesu publicznego (zob. szeroko o tym M. Krajewski, *Relative Authority of Judicial and Extra-Judicial Review EU Courts, Boards of Appeal, Ombudsman*; Hart Publiser 2021).
23. Podobnie rzecz się ma z dostępem do trybunałów arbitrażowych dostępnych tylko międzynarodowym przedsiębiorcom, którzy później mogą wymuszać zmiany prawodawcze na państwach - a często arbitrami w takich trybunałach są członkowie międzynarodowej elity biznesowej (pisał o tym w swoich pracach m.in. Markus Krajewski w tym np.: *National Regulation and Trade Liberalization in Services – The Legal Impact of the General Agreement on Trade in Services (GATS) on National Regulatory Autonomy*, London: Kluwer Law International 2003, ss. 245).
24. Uważam, że i samych NGOsów także nie należy idealizować, bo służyć one mogą, jak dowodzi praktyka chociażby państw członkowskich UE z naruszających zasadę praworządności (tu zwłaszcza Węgry są negatywnym przykładem), określonym wizjom politycznym, ukrywając się za neutralnym rzekomo interesem publicznym. Duże NGOsy zajmujące się ochroną środowiska mają z kolei uprzywilejowany dostęp

do Komitetu z Aarhus, który też stara się wymuszać zmiany na UE. W efekcie pojawia się ważne zagadnienie czy orzecznictwo TS dotyczące autonomii, któremu Autor zarzuca niespójność, jest neutralne politycznie? A może jest tak, że TS toleruje niektóre mechanizmy z uwagi na ich bliższy związek z interesem publicznym (np. Konwencja z Aarhus), a wrogo odnosi się do innych, takich jak arbitraż inwestycyjny, który uprzywilejowując interesy wielkich graczy biznesowych i zagraża demokratycznym decyzjom w określonych państwach?

25. Nie przekonują mnie niektóre porównania zawarte w analizie, np. w rozdziale 12, traktującym o European Schools Board, autor konkluduje: „one may infer from the above that the CJEU implicitly assumed the conformity of the Complaints Board’s jurisdiction with the principle of autonomy of EU law. Even without going into further detail, it suffices to say that this assessment stays at odds with most of the CJEU’s jurisprudence related to international dispute settlement bodies, be it the ECHR or Patent Court opinions or the *Achmea* and *Komstroy* judgments”. Nie jestem przekonany, czy tego w ogóle dotyczyła ta sprawa i czy taką "implicite" konkluzję uda się z tego wyciągnąć. Jednak zagrożenia dla autonomii prawa UE wynikające z ETPCz czy trybunałów arbitrażowych a "board" małej organizacji edukacyjnej działającej w kilku państwach i co najwyżej orzekający w sprawach pracowniczych to jednak co innego, wydaje mi się, że Autor zbyt gładko przechodzi nad tymi różnicami, żeby uzasadnić swoją tezę.
26. Mam wątpliwości co do bardzo mocno postawionej głównej tezy doktoratu., tj., że orzecznictwo TSUE jest niespójne i dlatego nie można skonstruować spójnego testu. Natomiast czytając poszczególne rozdziały miałem właśnie wrażenie, że autor taki test w istocie konstruuje (ss. 241-242).
27. Generalnie - doktorat wydaje mi się trochę pisany pod tezę, tzn. że jest "niespójność". Czytając rozdział 10 porównujący sprawy *CETA* i *Achmea* miałem wrażenie, że autor bardzo stara się uwypuklić owe niespójności, natomiast zaniedbuje podkreślenie różnic, które uzasadniały potraktowanie przez TS tych dwóch spraw inaczej. Np. *CETA* dotyczyła stosunków zewnętrznych, a nie wewnętrznych, Trybunał *CETA* miał wyrażnie zastrzeżone niestosowanie prawa unijnego, miał wydawać tylko orzeczenia dot. odszkodowania pieniężnego. Innymi słowy były dodatkowe zabezpieczenia, których w *Achmea* nie było. Autor stara się zagłębiać w te różnice, a raczej pokazać, że tak na prawdę nie miały większego znaczenia, więc orzecznictwo pozostaje niespójne. Podobnie, w innych częściach tekstu pojawiają się dyskusyjne

stwierdzenia, np. zarzuca się TSUE, że nie zakwestionował kompetencji Komitetu z Aarhus (s 245). Wydaje mi się jednak, że TSUE nie miał takiej możliwości procesowej. Sprawy, które do niego trafiały nie dotyczyły zarzutu bezprawności działania Komitetu.

28. Autor nie wyjaśnia wszystkich pojęć używanych w pracy, a zwłaszcza jak rozumie samo pojęcie „EU Law” oraz, stosowane zamiennie niekiedy „EU legal order”, a także „EU legal system”? Zamysłowi pracy (jej celom) posłużyłaby dobrze próba przybliżenia na czym polega prawnokształtująca rola orzecznictwa TSUE, innymi skutki orzeczeń (wyroków, ale także opinii) TSUE dla systemów prawa Unii i państw członkowskich.
29. W nawiązaniu do ww. uwag odniosę się jeszcze na koniec tej części recenzji krótko do streszczenia pracy, zaprezentowanego w j. polskim, który z jednej strony jest sprawnie przedstawionym podsumowaniem, z drugiej strony jednak wskazuje na pewne nieścisłości, a także potknięcia nomenklaturowe i inne. Mam wrażenie, że tekst ten został w pierw przygotowany w języku angielskim, a następnie przetłumaczony przez aplikację i nieszczególnie dokładnie „spolszczony” przez Autora. Dodam jednak, że oczywiście moje uwagi merytoryczne są oparte na pracy doktorskiej, a nie jej streszczeniach. Pojawiają się kolokwializmy, nieuzasadnione w użyciu w tego rodzaju opracowaniu. Dla zobrazowania: (s. 2): „Dodatkowo, pomimo rozwoju orzecznictwa TSUE, jej dokładne kontury pozostają boleśnie nieostre”; ta sama strona: „(...) zastosowanie przez TSUE tego pojęcia (przez co Autor rozumie (jako pojęcie) zasadę autonomii – RG) w odniesieniu do międzynarodowych mechanizmów rozstrzygania sporów jest sprawą stosunkowo świeżą (...), a jej dokładna treść pozostaje w znacznej mierze zagadkowa”; s. 3: „pytania badawcze postawione w niniejszej pracy dotyczą realnych problemów”; s. 4 „(...) analizę orzecznictwa luksemburskiego trybunału”; s. 4: „Ze swojej natury sensowne badania orzecznictwa TSUE dotyczącego...”. Poza tym nie zgadzam się z zawartym poglądem (s. 2), że , cyt.: „I choć od tej pory TSUE przywoływał autonomię prawa UE wielokrotnie, jej dokładna treść pozostaje w znacznej mierze zagadkowa”. Jednak bez przesady – zasada autonomii nie rodzi aż takich problemów z jej zrozumieniem na poziomie Niepokojąco brzmi sformułowanie (s. 3): „Wynika to także z faktu, że w swoich dociekaniach staram się wyjść poza paradygmat konfliktu jurysdykcyjnego (paradygmat? – RG), uwzględniając także szersze uwarunkowania wzajemnych interakcji pomiędzy prawem UE a innymi podsystemami prawa międzynarodowego”. Czy Autor tym

samym chce wracać do jakże archaicznej, naukowo już nic nie wnoszącej, dyskusji o tym że prawo UE jest / nie jest podsystemem prawa międzynarodowego? Przecież praca jest o jego autonomii, traktuję tę wypowiedź jako duży skrót myślowy, ale w 2022 roku bardzo irytujący, zwłaszcza badaczy prawa integracyjnego. Inaczej ujmuję sprawę tą Autor, poprawnie w mojej ocenie, w pkt 9 streszczenia, pisząc, że „(...) Po pierwsze, na bardziej ogólnym poziomie, staram się zidentyfikować najbardziej podstawowe cechy międzynarodowych mechanizmów rozstrzygnięcia sporów, jak również odtworzyć jak można rozumieć naturę prawą UE z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Po drugie staram się zrekonstruować w jaki sposób powyższe ogólne prawidłowości znalazły przełożenie na orzecznictwo zewnętrznych organów rozstrzygnięcia sporów, których zgodność z prawem UE była przedmiotem rozstrzygnięcia TSUE i na ile ich jurysprudencja mogła mieć wpływ na kształt ostatecznej oceny luksemburskiego trybunału”. Musze tu jednak wskazać Autorowi pewną zależność, otóż aby coś „zrekonstruować”, to wpierw trzeba dokonać dekonstrukcji tegoż. Także jest to jedno z kolejnych nieporozumień językowych. Odnoszę wrażenie, że Autor starał się dodawać, niestety nie zawsze trafnie, wyrafinowane słownictwo, co pokazuje niestety pewne braki w wiedzy z zakresu prawoznawstwa. Podobna i uwaga do pojęcia „paradygmatu jurysdykcyjnego” – albo należałoby szerzej wyjaśnić, albo (i lepiej) używać języka pewniejszego, bo prostszego.

IV. Ocena wykorzystania źródeł oraz formalnej i warsztatowej strony pracy

30. Poprawność języka, opanowanie techniki pisania pracy, warsztat zaprezentowany w spisach rzeczy i odsyłaczach oceniam pozytywnie. Zauważyłem jedynie drobne potknięcia językowe / redakcyjne. Język angielski wydaje się prezentować odpowiedni poziom, chociaż Autor popełnia czasami błędy, np. często pisze "the EU law", gdzie powinno być "EU law". Styl pisarski mógłby być trochę lepszy. Np. Autor często używa zwrotu "one..." jak np. "one could consider...", "one should observe...". Wydaje mi się to dość potoczne. Nie oceniam jednak jakości j. angielskiego – który nie jest moim językiem ojczystym i w efekcie nie mam ku temu kompetencji.

31. Literatura - wykorzystanie źródeł, mimo zasygnalizowania już w recenzji pewnych braków, oceniam wysoko - ich dobór jest trafny i relewantny, a ich wykorzystanie – poprawne metodologicznie. W niektórych częściach rozważań mam pewien niedosyt co do powołanej literatury. Autor pisze m.in. o zgodność pomiędzy celami danego instrumentu międzynarodowego a celami prawa UE; nie powołuje z lit. polskiej pracy poświęconej temu (Majkowska-Szulc, *Teoria celu prawa Unii Europejskiej*, Warszawa 2013); została zauważona tylko jednak praca dr hab. M. Słok-Wódkowskiej, sądzę, że powinno ich znaleźć się tu więcej, nie uważam za dobre rozwiązanie odwoływanie się w pracy doktorskiej do podręczników akademickich.
32. Warsztat naukowy pracy jest dobry a częstokroć bardzo dobry. Rozprawa została bogato opisana przypisami, powołania są dobrze dobrane, a przedstawienia powołanych stanowisk – rzetelne. Przypisy są, jak stwierdziłem liczne, zauważam, że pojawiają się niekonsekwencje sposobu zapisu – np. wydawnictwa są zapisywane skrótem i pełną nazwą (zob. np. przypis nr 30); imiona zazwyczaj są przed nazwiskami, ale nie w każdym wypadku (np. przypis nr 72), zdarza się, że są to jednak inicjały imion (zob. np. nr 830 czy 853), pomyłki w nazwiskach, np.: Cała-Warcinkiewicz Ewelina, a powinno być Ewelina Cała-Wacinkiewicz (s. 31); w cytowanych orzeczeniach TSUE powołania są zasadnie używane w systemie ECLI, jednak o ile w większości przypadków pojawia się nr od ECLI: (co jest zbyteczne), o tyle w niektórych od EU (np. nr 113): – to należałoby uporządkować.
33. Ponieważ praca została napisana w języku angielskim, to w efekcie może i powinna być skierowana do czytelnika polskiego i zagranicznego. To powoduje, że przypisy powinny być zrozumiałe dla czytelnika operującego j. angielskim, ale nie polskim, stąd postulowałbym tłumaczenie tytułów prac wydanych w języku polskim (w nawiasach obok tytułów oryginalnych, powoływanych w przypisach).
34. Generalnie jednak pracę zaopatrzone w należyte sporządzone bibliografię, z której Autor rzeczywiście korzysta w toku wywodu. Bibliografia i przypisy mają właściwą formę. Spis rzeczy został sporządzony prawidłowo. Typograficznie praca została złożona starannie i poprawnie.

Konkluzja recenzji

Moja ocena rozprawy doktorskiej mgr. Bartosza Solocho, pt. „, Autonomy of EU Law as a Limit to Private Parties' Access to International Dispute Settlement Mechanisms” jest pozytywna. Na podstawie przedstawionych w niniejszej recenzji uwag, komentarzy i krytyki uważam, że rozprawa doktorska mgra B. Solocho prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną z zakresu nauk prawnych, a jej ogólny poziom naukowy wykazuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez magistranta; stanowiąc oryginalne rozwiązanie problemu naukowego z rozprawy pana mgra B. Solocho.

Tym samym uważam, że zdecydowanie **wypełnia ona kryteria określone we właściwych ww. przepisach**, a tym samym **wnoszę** o przyjęcie rozprawy i dalsze czynności w procedurze, tj. dopuszczenie do obrony.

Warszawa, dnia 04 stycznia 2023 roku



Robert Grzeszczak